

[RELACJA+ZDJĘCIA] Człowiek człowiekowi Bogiem? Debata o Ludwigu Feuerbachu

„Tajemnicę teologii stanowi antropologia” – ogłosił Feuerbach, krytyk chrześcijaństwa, polemista Hegla. Co jego filozofia ma do powiedzenia człowiekowi współczesnemu? Jak jego antropocentryczny materializm wpłynął na myśl późniejszą, jakie konsekwencje miał w dziedzinie filozofii polityki? Między innymi na te pytania próbowali odpowiedzieć uczestnicy naszej debaty.

W czwartek, 5 grudnia w redakcji Teologii Politycznej w Warszawie o Ludwigu Feuerbachu i jego filozofii dyskutowali Magdalena Gawin, Tomasz Herbich oraz Konrad Wyszowski. Rozmowę prowadził Maciej Nowak.

Człowiek stwarza Boga, projektując na niego swoje niedoskonałości – twierdził Feuerbach. Dr Herbich podkreślił, że wyjściowa teza filozofa kontrastuje z oświeceniową krytyką religii w ten sposób, że nie traktuje religii jako zabobonu, naiwnej odpowiedzi na niezrozumiałe fenomeny, lecz jako ważny i nieodzowny etap na drodze samowiedzy człowieka. W pewnym momencie musi ona jednak być przekroczona. Feuerbach uważa, że kluczowa w dziejach filozofii nowożytnej jest tendencja sprowadzająca religię do świata ucieleśnionego, zmysłowego, w którym zamiast dialektyki panuje dialog, a to, co boskie, może być przetłumaczone na język pojęć ludzkich.

Dr Gawin zwróciła uwagę na wiele możliwości interpretacji Feuerbacha w kontekście politycznym. Czy był on myślicielem politycznym? Według jednego z odczytań dopiero Marks przeniósł jego myśl na grunt filozofii polityki. Można jednak polemizować z takim ujęciem, wskazując na przykład na wątki heglowskie czy zeświecczone pojęcia teologiczne, którymi posługuje się w swoich pismach. Interesujące może być także porównanie Feuerbacha i Nietzschego: ten ostatni odrzuca możliwość, by nadczłowiek był istotą społeczną, ten pierwszy zaś, że właśnie nią być powinien.

Zastanawiając się nad relacją między filozofią polską a niemiecką w pierwszej połowie XIX wieku, dr Wyszowski uznał, że błędem byłoby traktować tę pierwszą wyłącznie jako reakcję na tę drugą. Zamiast tego lepiej mówić o równoległych tradycjach. Feuerbach, do którego odnosili się m.in. Cieszkowski, Libelt i Trentowski, dokonując rehabilitacji materii, przekroczył pewną aporię filozofii spekulatywnej. Słynne powiedzenie Feuerbacha, że „człowiek jest tym, co je”, nie jest wcale esencją wulgarnego materializmu, jak mogłoby zdawać się na pierwszy rzut oka, lecz raczej postulatem: człowiek może być ludzki w ludzkich warunkach. Materia jest konieczną podbudową jednostki (niekoniecznie zaś kolektywu, co podkreślają filozofowie polscy), zasadą jednostkowania ducha.

Czy Feuerbach był rzeczywiście myślicielem konsekwentnie ateistycznym, czy też, jak nazywał go Stirner, „pobożnym ateistą”? Zdaniem dra Herbicha warto zastanowić się, czy możliwy jest „chrześcijański feuerbachizm”, tak jak zaistniał w historii chrześcijański marksizm. Jeżeli zadania krytyki upatrujemy w krytyce religii, wówczas powrót do perspektywy religijnej jest niemożliwy. U

Marksa natomiast krytyka w pierwszym rzędzie dotyczy stosunków społecznych i ekonomicznych, przekierowując uwagę z gruntu religijnego na społeczny. Feuerbach jest w tym ujęciu bardziej konsekwentnym krytykiem religii niż autor *Kapitału*, mimo że jednocześnie są u niego wszechobecne symbole i pojęcia chrześcijańskie.

W odpowiedzi na pytanie o rolę Feuerbachowskiej kategorii człowieka we współczesnym dyskursie politycznym dr Gawin zauważyła, że myśl Feuerbacha jest niemożliwa do pogodzenia z dyskursem praw człowieka, ten jest bowiem oparty na założeniu wolności od koncepcji światopoglądowych i metafizycznych. Feuerbach natomiast definiuje człowieczeństwo pozytywnie, można łączyć go zatem z nurtem krytyki praw człowieka, wychodzących od założeń negatywnych.

Dr Wyszowski dodał, że krytyka antropocentryzmu jest polem, na którym posthumanizm i teizm mogą podać sobie rękę, przekraczając myśl Feuerbacha. Można wskazać ten krok już u Trentowskiego, który nazwał człowieka „gwoliną” – czymś, co istnieje gwoli czegoś, siły wyższej, skądinąd niekoniecznie interpretowanej po chrześcijańsku.

(mr)

Fot. Jacek Łagowski